

TŁUMACZENIA

MONUMENTA AERE PERENNIORA

ANNA TARWACKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

O TYM, ŻE W KSIĘGACH WARRONA O SPRAWACH
LUDZKICH JEST NAPISANE, ŻE EDYLOWIE
I KWESTORZY LUDU RZYMSKIEGO MOGĄ BYĆ PRZEZ
OSOBĘ PRYWATNĄ WZYWANI PRZED PRETORA
AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 13,13
TEKST – TŁUMACZENIE – KOMENTARZ

Komentowany fragment *Nocy attyckich* dotyczy uprawnień urzędników rzymskich. Gellius rozważał praktyczną kwestię możliwości pozwania urzędnika w procesie prywatnym w kontekście *ius vocandi* i *ius prendendi*, czyli odpowiednio prawa do wezwania oraz zatrzymania obywatela. Antykwarysta przytoczył stosowny fragment z dzieła Marka Terencjusza Warrona, który pozwolił rozwiązać wątpliwości dotyczące *in ius vocatio* kwestora.

AULI GELLII *NOCTES ATTICAE* 13,13
QUOD IN LIBRIS HUMANARUM M. VARRONIS SCRIPTUM
EST AEDILES ET QUAESTORES POPULI ROMANI IN IUS
A PRIVATO AD PRAETOREM VOCARI POSSE

1. Cum ex angulis secretisque librorum ac magistrorum in medium iam hominum et in lucem fori prodidissem, quaesitum esse memini in plerisque Romae stationibus ius publice docentium aut respondentium, an quaestor populi Romani ad praetorem in ius vocari posset. 2. Id autem non ex otiosa quaestione agitabatur, sed usus forte natae rei ita erat, ut vocandus esset in ius quaestor. 3. Non pauci igitur existimabant ius vocationis in eum praetori non esse, quoniam magistratus populi Romani procul dubio esset et neque vocari neque, si venire nollet, capi atque prendi salva ipsius magistratus maiestate posset. 4. Sed ego, qui tum adsiduus in libris M. Varronis fui, cum hoc quaeri dubitarique animadvertissem, protuli unum et vicesimum rerum humanarum in quo ita scriptum fuit: „Qui potestatem neque vocationis populi viritim habent neque prensionis, eos magistratus a privato in ius quoque vocari est potestas. M. Laevinus aedilis curulis a privato ad praetorem in ius est eductus; nunc stipati servis publicis non modo prendi non possunt, sed etiam ultro submovent populum”. 5. Hoc Varro in ea libri parte de aedilibus, supra autem in eodem libro quaestores neque vocationem habere neque prensionem dicit. 6. Utraque igitur libri parte recitata in Varronis omnes sententiam concesserunt, quaestorque in ius ad praetorem vocatus est.

AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 13,13
O TYM, ŻE W KSIĘGACH WARRONA O SPRAWACH
LUDZKICH JEST NAPISANE, ŻE EDYLOWIE I KWESTORZY
LUDU RZYMSKIEGO MOGĄ BYĆ PRZEZ OSOBĘ PRYWATNĄ
WZYWANI PRZED PRETORA

1. Kiedy z zakątków i schowków pełnych ksiąg i nauczycieli wyszedłem już do ludzi i na światło forum, pamiętam, że pytano w wielu miejscach w Rzymie [osób] publicznie nauczających prawa lub udzielających odpowiedzi prawnych, czy kwesor ludu rzymskiego może być wezwany na sąd przed pretora. 2. Nie działo się to jednak ze względu na beztrąsko zadane pytanie, lecz taki był powód przypadkiem zrodzonego problemu, że kwesor miał być wezwany przed sąd. 3. Wielu sądziło, że pretor nie ma wobec niego prawa wezwania, ponieważ jest bez wątplenia urzędnikiem ludu rzymskiego i nie można go ani wzywać, ani, gdyby nie zechciał przyjść, pochwycić i zatrzymać bez naruszenia godności jego urzędu. 4. Ja jednak, który byłem tak obeznany w księgach Marka Warrona, kiedy dowiedziałem się, że są w tej kwestii pytania i wątpliwości, przyniosłem dwudziestą pierwszą księgę *Spraw ludzkich*, w której tak było napisane: „Wobec tych urzędników, którzy nie mają ani władzy zwoływania całego ludu, ani władzy zatrzymania, istnieje także prawo wzywania ich na sąd przez osobę prywatną. Marek Laevinus edyl kurulny został zaprowadzony na sąd przed pretora; teraz [edylowie] otoczeni przez niewolników publicznych nie tylko nie mogą zostać zatrzymani, lecz także każą się rozejść ludowi”. 5. To mówi Warro o edylach w tej części księgi, natomiast wyżej w tej samej księdze [stwierdza], że kwestorzy nie mają ani [prawa] wezwania, ani zatrzymania. 6. Po odczytaniu obu części księgi wszyscy przychylni się do zdania Warrona i kwesor został wezwany na sąd przed pretora.

KOMENTARZ

Gellius spędzał mnóstwo czasu w bibliotece i na wykładach, rozważając interesujące go zagadnienia raczej teoretycznie. Czasem jednak

znajdowały one również praktyczne zastosowanie. Omawiany rozdział jest niejako kontynuacją poprzedniego (Gell. 13,12), w którym antykwarysta pisał o tym, że trybunom plebejskim przysługiwała *prensio*, czyli prawo do zatrzymania i uwięzienia obywatela, ale nie *vocatio*, czyli prawo do wezwania go przed swoje oblicze. Wiadomości te Gellius zaczerpnął z dwudziestej pierwszej księgi *Antiquitates rerum humanarum* Marka Terencjusza Warrona, w której podana została też zasada ogólna: urzędnik, któremu przysługiwała asysta liktorów, np. konsul, miał *ius vocandi* i *prendendi*, natomiast ten, kto korzystał jedynie z pomocy woźnego (*viator*), np. trybun plebejski, mógł zatrzymywać i więzić, ale nie wzywać. Urzędnicy, którzy nie mieli ani liktorów, ani woźnych, byli pozbawieni obu tych uprawnień.

Kiedy Gellius opuścił biblioteczne zakamarki i trafił na forum, okazało się, że studiowane przez niego zagadnienie znajduje właśnie wymiar praktyczny, ponieważ, w związku z kazusem kwestora wzywanego *in ius*, próbowano rozstrzygnąć o możliwości wszczęcia przeciwko niemu procesu. *In ius vocatio* stanowiła pierwszy etap postępowania prywatnego: powód wzywał pozwanego przed oblicze urzędnika sprawującego jurysdykcję, np. pretora. Pozwany był na mocy Ustawy XII Tablic (tab. 1,1) zobligowany do stawienia się. Termin *in ius* został w niniejszym tłumaczeniu oddany jako „na sąd”, trzeba jednak pamiętać, że jest on związany z początkiem pierwszej fazy postępowania (*in iure*), w czasie której urzędnik przyznawał powództwo i przekazywał sprawę do rozstrzygnięcia sędziemu prywatnemu, który w fazie drugiej (*apud iudicem*) wydawał wyrok.

Urzędnikom rzymskim przysługiwał w trakcie kadencji swoisty immunitet, w związku z którym nie można było przeciwko nim wszczynać postępowań sądowych. Dlatego właśnie wykształcił się obowiązek zachowania rocznej przerwy (*vacatio*) przed ubieganiem się o kolejny urząd, co dawało możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności. Ze słów Gelliusa wynika, że w jego czasach powszechne było przekonanie, że *in ius vocatio* wykluczona była w stosunku do wszystkich *magistratus populi Romani*, a wszczęcie względem nich procesu uznawano za naruszenie godności urzędu. Antykwarysta podał, że w tej sprawie konsultowano się z jurystami (tymi, którzy nauczali prawa i udzielali

responsów). Z dzieła Warrona wynika natomiast, że jedynie urzędnicy dysponujący *vocatio* lub *prensio* nie mogli być wzywani na sąd. Kwestor nie miał asysty liktorów czy woźnych, a zatem nie mógł wzywać ani zatrzymywać, a zatem *in ius vocatio* w jego przypadku była możliwa, do czego zresztą przychylni się wszyscy po tym, jak odczytano stosowny fragment dzieła Warrona.

Z analizowanego tekstu można również wnosić, że *vocatio*, pojmowana co do zasady jako prawo do wezwania obywatela, obejmowała także prawo do zwołania całego ludu (*potestas vocationis populi viri-tim*), co należy rozumieć jako uprawnienie do zwołania zgromadzenia ludowego (*ius agendi cum populo*).

W zacytowanym przez Gelliusa fragmencie Warro zajął się także urzędem edyla kurulnego, wobec którego *in ius vocatio* była początkowo dopuszczalna. Później jednak sytuacja się zmieniła. W czasach współczesnych autorowi, czyli w I wieku p.n.e., edyłowiem poczynali sobie raczej dość śmiało, korzystając z pomocy niewolników publicznych.

Kwestia ta budzi pewne wątpliwości: czy, a także ewentualnie od kiedy edyłom przysługiwało *ius prendendi*, a także, czy opisane przez Warrona działania edylów miały charakter uzurpacji uprawnień.

Wspomniany z nazwiska wezwany *in ius* edyl M. Valerius Laevinus sprawował ten urząd w 229 roku p.n.e. Tymczasem w relacji Liwiusza dotyczącej końca drugiej wojny punickiej jest mowa o woźnych edylów (*Liv. 30,39,7: viatoresque aedilicii*). Nie można zatem wykluczyć, że edyłom przyznano asystę *viatores*, nadając im tym samym *ius prendendi*, co znacząco na pewno ułatwiło im sprawowanie *cura urbis*. Istnieją jednak również inne możliwości interpretacyjne. Reguła przytoczona przez Warrona mogła się wykształcać stopniowo. Początkowo mogły się zdarzać przypadki pozywania niższych urzędników, potem natomiast względem edylów wyłączono taką możliwość. Kwestura natomiast, jako najniższy urząd w *cursus honorum*, takiej ochrony nie uzyskała. Należy przypuszczać, że także tacy urzędnicy, jak *tresviri capitales* czy *tresviri monetales*, którzy nie mieli asysty woźnych, a już na pewno nie liktorów, także mogli być pozywani.